

Sygn. akt I ACa 1510/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Tadeusz Nowakowski SSA Beata Wolfke - Kobzar (spr.)
Protokolant:	Beata Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Z., R. Z. i Ł. Z.**

przeciwko **C. Ż.**

o ustalenie

na skutek apelacji powodów i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 14 lipca 2014r. i postanowienia z dnia 10 września 2014r. sygn. akt I C 942/11

- 1. oddala apelację powodów i zażalenie pozwanego;**
- 2. zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego 5.400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w styczniu 2008 r. powód J. Z. domagał się ustalenia nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, zawartej 15.06.2002 r. przez powoda i jego żonę A. Z. jako sprzedających z pozwanym C. Ż. jako kupującym. W toku sprawy powód zmienił żądanie pozwu, dochodząc ustalenia, że on i jego czterej synowie są właścicielami nieruchomości objętych kwestionowaną umową sprzedaży.

Powód twierdził, że osobiście nie uczestniczył w zawarciu umowy i podejrzewa, że nastąpiło ono z udziałem podstawionej osoby, legitymującej się dowodem osobistym powoda.

Powód twierdził także, że jego żona A. (w dacie wniesienia pozwu już nieżyjąca) nie była zdolna do świadomego rozporządzenia mieniem, ponieważ cierpiała na ciężką chorobę nowotworową i pozostawała pod wpływem silnych środków przeciwbólowych.

Pozwany wnosil o oddalenie powództwa, zarzucając, że zawarcie umowy

u notariusza nastąpiło przy udziale wszystkich osób wymienionych w akcie notarialnym i tam podpisanych i było poprzedzone pisemną umową wstępną ze stycznia 2002 r., w której określono warunki przyszłej transakcji ostatecznej, a nadto pozwany wpłacił wcześniej zaliczkę.

Wyrokiem z 4.11.2008 r. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, odmawiając powodowi interesu prawnego z art. 189 kpc.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tego argumentu i w uwzględnieniu apelacji powoda wyrokiem z 6.03.2009 r. uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Po okresach zawieszenia postępowania w związku ze śmiercią syna powoda – J. i później samego powoda, proces toczył się z udziałem pozostałych jego synów: M. Z., R. Z. i Ł. Z., którzy powrócili do pierwotnego żądania ustalenia nieważności umowy.

Sąd Okręgowy ustalił:

Małżonkowie J. i A. Z. byli właścicielami nieruchomości

– dwóch działek – położonych w G., o powierzchni ok. 7,72 ha. Zamierzając sprzedać te nieruchomości zwrócili się z propozycją jej nabycia do pozwanego, na co ten przystał. Na nieruchomościach ciążyło zadłużenie z tytułu podatku rolnego

i składek na ubezpieczenie społeczne rolników, wobec czego część ustalonej ceny miała służyć spłacie tych długów.

W dniu 18.01.2002 r. J. Z. i C. Ż. zawarli pisemną umowę wstępną sprzedaży nieruchomości i zapisali w niej, że cena jednego hektara wynosi 7.000 zł oraz, że C. Ż. wpłacił zaliczkę w wysokości 1.250 zł.

W dniu 13.06.2002 r. u notariusz M. R. sporządzono umowę sprzedaży. Według treści aktu notarialnego umowę zawarli małżonkowie A. i J. Z. oraz C. Ż.. Przedmiotem sprzedaży były działka rolna nr (...) o powierzchni 1,3700 ha oraz działka nr (...) o powierzchni 6,3500 ha za cenę 54.000 zł. W akcie zapisano zasady zapłaty ceny, m. in. ze środków z kredytu bankowego.

Przy zawieraniu umowy byli obecni A. i J. Z. oraz pozwany C. Ż.. Wszyscy złożyli własnoręczne podpisy pod aktem.

W dniu jego sporządzenia pozwany zapłacił małżonkom Z. 3.800 zł.

W dniu 13.06.2002 r. J. Z. na piśmie oświadczył, że cała ustalona cena sprzedaży została uiszczona.

W dniu 29.01.2002 r. Wójt Gminy Ż. umorzył zaległy podatek rolny za lata 1994-1997. Dalszy zaległy podatek (8.210,90 zł) oraz zaległości wobec KRUS (15.155,45 zł) uregulował za dłużników Z. pozwany, który także poniósł koszt wydania mapek geodezyjnych. Środki na zakup nieruchomości pozwany pozyskał z kredytu inwestycyjnego w Banku (...) w K. Oddział Ż. (43.200 zł). Na potrzeby tego kredytu J. Z. złożył 24.04.2002 r. oświadczenie o sprzedaży pozwanemu gruntów rolnych. Pozwany został ujawniony w księdze wieczystej jako właściciel nieruchomości i gospodarował na tych gruntach.

W chwili zawierania umowy notarialnej A. Z. poważnie chorowała, jednakże zażywane leki nie wpłynęły na jej poczytalność, tj. nie znosiły zdolności do świadomego i swobodnego wyrażenia woli.

Po śmierci A., J. i J. Z., w wyniku postępowań sądowych ostatecznymi ich spadkobiercami zostali obecni powodowie.

W następstwie zawiadomienia J. Z. prowadzono postępowanie przygotowawcze dotyczące doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co miało polegać na podrobieniu jego podpisu na akcie notarialnym z 13.06.2002 r.

Postępowanie umorzono z braku znamion czynu zabronionego. Dopuszczony tam dowód z biegłego pismoznawcy potwierdził autentyczność podpisu J. Z..

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie nie dowiedli zasadności zarzutu zawarcia umowy sprzedaży bez udziału J. Z. ani nie wykazali braku rozeznania A. Z. co do znaczenia i skutków oświadczenia woli, które złożyła. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzone

w sprawie dowody nie wskazują też na nieekwiwalentność wzajemnych świadczeń czy działanie małżonków Z. pod wpływem błędu bądź groźby.

W wyniku tej oceny Sąd I instancji nie stwierdził żadnej z ustawowych przesłanek nieważności umowy i wyrokiem z 14.07.2014 r. powództwo oddalił oraz zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego 7.217 zł kosztów postępowania.

Powodowie wnieśli apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości.

Domagając się jego zmiany przez uwzględnienie żądania pozwu, w apelacji zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 58 kc przez przyjęcie, że przedmiotowa umowa nie narusza prawa, zasad współżycia społecznego ani nie zmierza do obejścia prawa,

- art. 158 kc w zw. z art. 92 i art. 85 prawa o notariacie przez pominięcie błędów i braków w treści aktu notarialnego, tj. stwierdzenia tożsamości A. Z. na podstawie nieważnego dowodu osobistego oraz zaniechania zamieszczenia wzmianki o jej niemożności wysłowienia się na skutek przebytej tracheotomii;

2. naruszenie prawa procesowego, tj.:

- art. 227 i 232 kpc przez pominięcie istotnych okoliczności,

- art. 233 § 1 kpc przez nierozważenie z dostateczną wnikliwością zgromadzonych dowodów: decyzji o umorzeniu podatku rolnego za lata 1994-1997, zaświadczenia o tym, że dowód osobisty, którym legitymowała się u notariusza A. Z. wydano na A. S., dowodu z opinii biegłego grafologa

dla zbadania autentyczności podpisów A. i J. Z. na akcie notarialnym, umowie wstępnej i oświadczeniu z 13.06.2002 r.;

- art. 328 kpc przez niepodanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, zaniechanie wskazania i oceny o dowodów, w tym oświadczenia J. Z. o tym,

że nigdy osobiście nie uczestniczył w sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, nigdy nie był u notariusza B.-R., również zaświadczenia z Urzędu Gminy

w K. z 20.03.2013 r., upoważnienia z 25.04.2006 r. dla J. i J. Z., zeznań świadka I. Z. i doktor Ż.-G..

Pozwany zaskarżył zażaleniem postanowienie o kosztach procesu.

Zarzucając naruszenie art. 98, 99 kpc i art. 109 § 2 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2

w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia z 28.09.2002 r. przez pominięcie wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym i zaniechanie przyznania pozwanemu dwukrotności stawki minimalnej za postępowanie pierwszoinstancyjne, pozwany wniósł o zmianę orzeczenia przez zasądzenie na jego rzecz 19.817 zł kosztów procesu.

Postanowieniem z 10.09.2014 r. Sąd Okręgowy w trybie art. 395 § 2 kpc

w całości uchylił postanowienie o kosztach zawarte w wyroku i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego 12.617 zł kosztów postępowania. Sąd Okręgowy uwzględnił w orzeczeniu wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym, natomiast odmówił pozwanemu przyznania dwukrotności stawki minimalnej, wskazując, że nakład pracy pełnomocnika nie wykroczył ponad przeciętny, a sprawa nie była skomplikowana.

Pozwany zaskarżył to postanowienie, wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 8.326 zł, tj. minimalnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika (7.200 zł) oraz kosztów poprzedniego postępowania zażaleniowego (1.326 zł).

Pozwany powtórzył zarzuty i argumentację dotyczące żądania podwójnej stawki minimalnej za postępowanie przed Sądem I instancji, nadto zarzucił, że należą mu się także koszty uwzględnionego pierwszego zażalenia.

Rozpoznając apelację powodów, Sąd Apelacyjny zważył:

Podniesione w apelacji zarzuty nie są uzasadnione.

Generalnie negując istotne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, powodowie nie przedstawiają przekonujących argumentów podważających ich prawidłowość, a w szczególności argumentów podważających ocenę dowodów, które Sąd Okręgowy przyjął za podstawę tych ustaleń.

Należy przypomnieć, że nieważność umowy pierwotny powód J. Z. wywodził z własnej nieobecności przy sporządzeniu aktu notarialnego oraz wywołanego zażywaniem silnych leków zaburzenia świadomości jego żony A. Z., w dacie wniesienia pozwu już nieżyjącej.

Co więcej, w pozwie J. Z. wyraził przypuszczenie, że pozwany, wykorzystując stan A. Z., namówił ją do udania się do kancelarii notarialnej w celu podpisania umowy bez zgody i wiedzy męża. Jeśli w pozwie J. Z. nie negował ani obecności A. Z. przy zawarciu umowy ani autentyczności jej podpisu, późniejsze twierdzenie, że nie brała udziału w tej czynności, jest absurdalne, zwłaszcza w kontekście oświadczenia J. Z., że sam u notariusza nie był i o umowie nie wiedział aż do 2007 r. oraz w kontekście faktu, że akt notarialny znalazł w swoim domu, co nie byłoby możliwe, gdyby nikt z małżonków Z. umowy nie zawierał.

W tym kontekście niezrozumiałą jest zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy uchybienia notariusz B.-R., polegającego na potwierdzeniu tożsamości A. Z. na podstawie nieważnego dowodu osobistego. Nadto, jak się wskazuje w apelacji, był to dowód wystawiony w 1979 r. na nazwisko panińskie A. Z., czyli dowód w formie książeczki, w którym odnotowywano zawarcie małżeństwa i urodzenie dzieci, toteż bez żadnych wątpliwości pozwalał zidentyfikować osobę.

Równie chybiony jest zarzut nieodnotowania w akcie notarialnym problemów A. Z. z mową, skoro oświadczenie woli kontrahenci wyrażają przez złożenie własnoręcznego podpisu na akcie notarialnym, po jego odczytaniu przez notariusza, a powszechnie wiadomo, że rurka tracheotomijna nie upośledza słuchu, a kłopotów A. Z. ze słuchem powodowie nie podnosili.

W konsekwencji za oczywiście nietrafny należało uznać zarzut pominięcia dowodu z opinii biegłego pismoznawcy dla ustalenia autentyczności podpisu A. Z.; zresztą jej podpis był badany w postępowaniu karnym (o czym dalej).

Nieuzasadniony jest także zarzut zaniechania przeprowadzenia w niniejszym postępowaniu dowodu z opinii biegłego dla zbadania autentyczności podpisu J. Z. w akcie notarialnym i uprzedniej umowie wstępnej.

Słusznie poprzestał Sąd Okręgowy na dowodzie z opinii zleconej w prowadzonym z inicjatywy J. Z. postępowaniu karnym. Biegła K. W. (1) dysponowała wystarczającym materiałem porównawczym i przekonująco uzasadniła końcowy wniosek o autentyczności podpisów obojga małżonków.

Trzeba wskazać, że wniosek o zlecenie opinii grafologicznej w niniejszej sprawie powodowie zgłosili w 2013 r. (k. 463), na długo po śmierci A.

i J. Z., co wykluczało zdobycie szerszego materiału porównawczego, szczególnie podpisów nakreślonych przez nich osobiście

w obecności rzeczoznawcy.

Z tych przyczyn oraz z uwagi na specyfikę opinii grafologicznej nie można więc tu mówić o naruszeniu zasady bezpośredniości, zatem opinia K. W., choć niemająca formalnie waloru dowodu z opinii biegłego, przeprowadzonego w niniejszej sprawie, bez wątplenia stanowiła miarodajny dowód potwierdzający autentyczność podpisów na akcie notarialnym. Nie można zgodzić się z powodami, iżby jej wiarygodność dyskwalifikowała okoliczność badania oryginału aktu

w siedzibie kancelarii notarialnej, jeśli K. W. uznała, że w takich warunkach, przy posłużeniu się sprzętem specjalistycznym jest w stanie rzetelnie wykonać zlecenie.

Irracjonalna i zupełnie gołosłowna jest także sugestia powodów,

że K. W. poddała badaniu inny, wcześniejszy akt notarialny, a nie ten, którego dotyczyło karne postępowanie przygotowawcze, prawomocnie umorzone właśnie ze względu na jednoznaczną opinię pismoznawczą, której rzetelność

nie budziła zastrzeżeń.

Wbrew stanowisku powodów, zbyteczne było badanie autentyczności

podpisu J. Z. na umowie wstępnej czy pozostałych stronach aktu notarialnego, jeśli niniejszy spór dotyczy ważności ostatecznej umowy sprzedaży

i decyduje tu podpis pod jej pełnym tekstem. Rozszerzenie zakresu badania było więc zbyteczne i prowadziłyby do nieracjonalnego mnożenia kosztów oraz dalszego przedłużenia procesu, i tak trwającego wiele lat z uwagi na śmierć dwojga powodów.

Chybiony jest również zarzut pominięcia oświadczenia J. Z. o jego nieobecności w kancelarii notarialnej i nieuczestniczeniu w sprzedaży przedmiotowych nieruchomości. Oświadczenie to jest niczym więcej niż gołosłownym twierdzeniem autora i w braku przekonujących dowodów jego prawdziwości – które po myśli art. 6 kc, musieliby przedstawić powodowie – jako takie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

Co się tyczy wymienionych w apelacji dokumentów podnieść należy,

że powodowie nie wskazują ich znaczenia dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy, tj. przyczyn, dla których miałyby podważać te ustalenia czy poprzedzającą

je wyczerpującą i logiczną ocenę pozostałych dowodów, którą przedstawił

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu skarżonego wyroku.

Powyższa uwaga odnosi się także do zeznań świadków I. Z. i B. G.; należy zresztą zauważyć,

że świadek Ź.-G., lekarka wizytująca w domu A. Z.,

nie potwierdziła wyłączenia u niej świadomości na skutek zażywanych leków,

zaś I. Z. – brat J. – nie miał jeszcze bieżącego kontaktu z chorą w okresie zawierania umowy wstępnej i zasadniczej.

Reasumując, podniesione w apelacji zarzuty w żadnym razie nie dyskwalifikują ustaleń faktycznych Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny przyjął

jako własne. Ustalenia te stanowczo wykluczają nieważność umowy z przyczyn wskazywanych przez powodów (zadysponowanie wspólnymi działkami przez

samą A. Z. czy nawet osoby podstawione za oboje małżonków,

wyłączona świadomość A. Z.). Nie może tu być także mowy

o nieekwiwalentności świadczeń, skoro powodowie nie wykazali, by w dacie zawierania umowy ceny rynkowe były rażąco wyższe, a nie można ważności umowy w tym aspekcie oceniać z uwzględnieniem późniejszych realiów rynkowych bądź dalszych rozporządzeń i zysków kupującego.

Zarzut sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego lub zawarcia jej z zamiarem obejścia prawa w ogóle nie został w apelacji rozwinięty i nawet nie wiadomo, na czym miałyby one polegać.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację i na zasadzie art. 98 kpc orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Również zażalenie pozwanego podlegało oddaleniu.

Jeśli Sąd Okręgowy w uwzględnieniu poprzedniego zażalenia w całości uchylił zawarte w wyroku orzeczenie o kosztach i orzekł o nich ponownie, pomijając koszty postępowania zażaleniowego, pozwany winien był wnieść o uzupełnienie postanowienia z 10.09.2014 r. Jeśli tego zaniechał, nie może oczekiwać zasądzenia tych kosztów w drodze zmiany postanowienia.

Bezzasadny jest zarzut nieuprawnionego przyznania pozwanemu kosztów obrony przed Sądem Okręgowym tylko w stawce minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika. W postępowaniu nastąpiły długie okresy faktycznej bezczynności wywołanej jego zawieszeniem, nadto – jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy – w sprawie nie rozstrzygano skomplikowanych problemów prawnych i zaangażowanie pełnomocnika nie wykraczało ponad przeciętny nakład pracy w sprawach tego rodzaju.

Stąd zażalenie na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc oddalono.

MR-K